

Ks. prof. dr hab. Robert Tyrała  
Rektor UPJPII  
Zakończenie Międzynarodowego Kongresu Gregoriańskiego  
9 września 2023, godzina 10.00, Kraków - Centrum JP2

Kol 1, 21-23  
Ps 54 (53), 3-4 i 6-8  
Łk 6, 1-5

POL

Bóg chce nas mieć jako świętych, nienaganych i nieskalanych przed swoim Obliczem. Wszystko zaś dlatego, **abyśmy trwali w wierze**, abyśmy nadzieję pokładali w Ewangelii Jezusa. Wiara jest fundamentem całego naszego życia i działania. Także i tego, co dokonywało się podczas tego wyjątkowego Kongresu Gregoriańskiego w Krakowie.

Poszukiwaliście podczas liturgii, warsztatów i wykładów, uzasadnienia tego właśnie, że **chorał gregoriański jako najstarszy śpiew Kościoła jest nade wszystko modlitwą, a ta wypływa z wiary właśnie**. On żyje swoim naturalnym życiem właśnie na modlitwie, na liturgii. Poza nimi staje się tylko muzycznym występem, ważnym i pewnie z wiary wynikającym, ale nie jest już mistycznym związkiem z Bogiem. A Chrystus jako Pan szabat, jeszcze bardziej nas o tym przekonuje w dzisiejszej Ewangelii, gdy zwraca nam uwagę, **byśmy poważnie i do końca traktowali wiare w Boga, nigdy zaś instrumentalnie**.

Rację miał więc papież Benedykt XVI, który przyjmując od nas doktorat *honoris causa* w 2015 roku mówił, że **muzyka sakralna jest rzeczywistością o randze teologicznej oraz o trwałym znaczeniu dla wiary całego chrześcijaństwa ... nie może zniknąć z liturgii** oraz **że jej obecność może być szczególnie**

**sposobem uczestnictwa w świętych obrzędach, w tajemnicy wiary**.

ANG

Głosić wiarę poprzez śpiew gregoriański, tak jak to dzisiaj czynimy w tym Sanktuarium Jana Pawła II, jest właśnie dowodem na to, że **muzyka ma rangę teologiczną, że jest szczególnym sposobem uczestnictwa w liturgii, że głosi tajemnicę wiary**.

My zaś, którzy jesteśmy posługujący nie możemy i nie wolno nam nawet stawiać się na pierwszym miejscu, jesteśmy sługami liturgii. Tak jak nazwał nas, posługujących muzyką w Kościele, filadelfijski dokument z 2014 roku stwierdzając, że muzycy to **śłudzy świętej liturgii i członkowie wspólnoty modlitwy**. Jeśli tak rozumie się swoje powołanie, to możemy mówić o głoszeniu wiary w Boga, a nie eksponowaniu siebie, swojego talentu i mądrości.

WŁ

Naszym zadaniem, gdy powrócimy do domów, do swoich miejsc pracy i działalności, nie jest szukanie siebie i swojego samozadowolenia. **Tu potrzeba więcej jeszcze duchowości i modlitwy. Bowiem nasz śpiew staje się sposobem głoszenia wiary**. Chorał gregoriański bez wątpienia jest **mistycznym językiem kontaktu z Bogiem**. Jeśli takie będzie nasze nastawienie, nie potraktujemy wszystkiego co robimy i samej wiary instrumentalnie.

Jesteśmy w tym podobni do Mojżesza, który od Boga słyszał: **zdejm sandały z nóg, bo ziemia, na której stoisz jest święta**.

I dokładnie myślimy wówczas to, co zapisał benedyktyn ze Solesmes o J. Gajard: ***wszystkie pienia gregoriańskie wyrażają błogą niebiańską radość, która od Boga pochodzi i do Boga wraca, ale czynią to bez nerwowego patosu, bez hałaśliwych i cikliwych często motywów teatralnych, także bez przesadnej interpretacji.*** I racje miał, gdy stwierdzał przecież, że ***ich skutek to melodia spokojna, charakteryzująca się ujmującą prostotą, owianą modlitewnym namaszczeniem, bez pretensji do popisu przy rozmodlonych słuchaczach.***

POL

Śpiewając miejmy więc świadomość, że **głosimy wiarę w Boga**, nigdy nie eksponując przy tym siebie i swojego – nawet najbardziej wyjątkowego – talentu. Zawsze bądźmy **śługami świętej liturgii**, nie zapominając, że **jesteśmy członkami wspólnoty modlitwy.**